

Cztery żółte kartki i jedna czerwona, to wszystko, czym wpisali się dziś wieczorem Giallorossi do protokołu meczowego. Grający bez pomysłu, ładu i składu zespół Garcii, przegrał 0-2 ze Sportingiem Lizbona, praktycznie nie zagrażając bramce przeciwnika. Rywale, poza golami, mieli też inne okazje, ale na posterunku był Szczęsny. Szczególnie nieporadną drużynę oglądaliśmy w drugiej połowie, gdzie, do fatalnej gry w obronie, doszła kompletna nieporadność z wyprowadzeniem piłki z własnej połowy.

Pierwsza odśłona gry nie przyniosła kibicom wielkich emocji. Te, niezdrowe, były za to na boisku, gdzie widzieliśmy sporo brzydkich fauli i żółte kartki. I jedni i drudzy nie stwarzali groźnych okazji, choć to zespół Sportingu podejmował próby zdobycia bramki. Tego nie można było powiedzieć o drużynie Romy, która ograniczyła się do zagrań długich piłek w kierunku napastników. Po przerwie debiut w Romie zaliczył Wojciech Szczęsny. To właśnie Polak był bohaterem pierwszej groźnej akcji bramkowej, zatrzymując, na 14 metrze, w sytuacji sam na sam, pędzącego gracza rywali. To nie udało się w 63 minucie, gdy, po rzucie rożnym, Slimani wygrał pojedynek z Romagnolim i pewnym uderzeniem po koźle, nie dał szans Polakowi. Gospodarze rozochocili się po zdobyciu prowadzenia i już w 65 minucie sprawdzili ponownie Szczęsnego. Tym razem górą był bramkarz Romy, który sparował piłkę na korner. W 69 minucie nie miał już tyle szczęścia. Piłka, po jego interwencji spadła pod nogi przeciwnika, który strzelił pewnie z 10 metrów. Mimo dwóch straconych bramek to Polak był najlepszym graczem po stronie Romy, zażegnując też niebezpieczeństwo w 90 minucie, gdy popisał się świetną interwencją po strzale głową Martinsa. A Giallorossi? Zespół Rudiego Garcii praktycznie nie istniał w drugiej odśłonie gry, przeprowadzając nieporadne ataki i grając fatalnie w obronie. Wisienką na torcie i podsumowaniem występu całej drużyny, było chamskie wejście Yanga-Mbiwa w doliczonym czasie gry, za które został wyrzucony z boiska.

SPORTING - ROMA 2-0 (0-0)

1-0 Slimani 63;

2-0 Mane 69'

ROMA (4-3-3): De Sanctis (Szczęsny 46') - Maicon (Florenzi 60'), Manolas (anga-Mbiwa 60'), Castan (Romagnoli 60'), Cole (Anocic 70') - Paredes (Nainggolan 60'), De Rossi (Keita 60'), Uçan (Ibarbo 70') - Iturbe (Gervinho 60'), Totti (Destro 60'), Ljajic (Iago Falque 60')

Ławka: Lobont, Torosidis, Machin, Doumbia

SPORTING (4-4-2): Rui Patricio (Marcelo 77') - Joao Pereira (Esgaio 78'), Naldo (Tobias 60'), Paulo Oliveira, Jefferson - Ruiz (Mané 46'), Joao Mario (Semedo 60'), Adrien (Wallyson 78'), Carrillo (Martins 70') - Gutierrez (Monteiro 60'), Slimani (Gelson 70')

Ławka: Jonathan, Tanaka, Jug

Żółte kartki: Adrien (Sporting), Castan, Iturbe, Ljajic, Iago Falque (Roma)

Czerwone kartki: Yanga-Mbiwa 90' (Roma)

Autor: abruzzi